



GŁOS MIASTA

SIEMIANOWICKA GAZETA SAMORZĄDOWA

Z RATUSZA

GOSPODARKA

ZDROWIE

SPRAWY SPOŁECZNE

EDUKACJA

KULTURA

SPORT

REKREACJA

15 GRUDNIA 2016

NUMER 12 (21)

www.siemianowice.pl

TEL. 32 760 53 21

ISSN - 2392-3652

SPRAWY MIEJSKIE

MIKOŁAJ ODWIEDZIŁ RYNEK MIEJSKI

A jednak dotarł. Trudno było uwierzyć, że obowiązki pozwolą Mikołajowi, żeby pozostać w Siemianowicach Śląskich do końca tygodnia. Przyszedł – czy też przyjechał – we wtorek 6 grudnia, by jakimś magicznym zrzędzeniem pojawić się we wszystkich dzielnicach naszego miasta.

Raz czekały na niego grupy dzieci w miejskich instytucjach kultury, innym razem w rodzinnym gronie grzecznie czekali na jego pojawienie się we własnych domach. Rynek Miejski był takim miejscem, gdzie mogli przyjść ci wszyscy, którzy nie mieli okazji spotkać Mikołaja wcześniej. Ci zaś, którzy mieli okazję do spotkania wcześniej.

W sobotnie południe 10 grudnia mogło się zakreślić w głowie od atrakcji, gdyż już od godziny 11.00 ruszyły karuzele, do których od samego początku zaczęły się ustawiać kolejki. Nie inaczej było z ciepłą czekoladą do picia. Choć aura nas oszczędziła i nie było bardzo zimno, to i tak wielką przyjemność stanowił tyk ciepłej, słodkiej czekolady. Organizatorzy sobotniego spotkania z Mikołajem zadbali o to, by zgromadzone na Rynku dzieci nie nudziły się nawet przez moment, bo oto wśród nich pojawiły się bajkowe postaci – renifer i aniołek, a trzymane przez nich kosze ze słodkościami również przyciągały uwagę. Zresztą dla niektórych sama możliwość zrobienia sobie „selfie” z aniołem, czy przytulenia się do reniferka już stanowiła nie lada atrakcję. Co prawda nie



można było narzekać na aurę, ale ruch jeszcze nikomu nie zaszkodził i dlatego też na Rynku pojawił się kolejny renifer i śnieżynka, zapraszając dzieci do wspólnej zabawy. Rozpoczęła się iście sportowa rywalizacja dwóch drużyn złożonych z chętnych do zabawy dzieci. Tak rozgrzani (zabawą i czekoladą), z lekkim zawrotem głowy (to po karuzeli) dotrwaliśmy do przybycia Mikołaja. Na scenie rozpoczął się pełen muzyki i śpiewu spektakl „Mikołajki z śnieżnej bajki”. Jak co roku

Mikołaj powinien wyruszyć do grzecznych dzieci z prezentami, ale w tym roku po prostu zapomniał. Na szczęście jego pomocnicy czuwali. Stwierdzili, że problem z pamięcią wynika

z podeszłego wieku Mikołaja, więc postanowili mu pomóc. Zaproponowali mu szereg różnych zabaw i piosenek, podczas których Mikołaj miał wyćwiczyć swoją pamięć – oczywiście przy ogromnym wsparciu wszystkich dzieci. W trakcie zabawy okazało się, że to nie wiek jest przyczyną problemów z pamięcią. Ale to niech zostanie słodką tajemnicą Mikołaja i wszystkich obecnych pod sceną dzieci. Po zakończeniu spektaklu nie obyło się bez fotek, no bo też coś by to była za impreza mikołajkowa bez zdjęcia z Mikołajem. A karuzele kręciły się jeszcze długo po jego wyjeździe. Aż żal, że będziemy musieli czekać na niego cały rok.

JAN LITWIŃSKI



ZDROWIE

Mijający rok był dobrym czasem dla naszego szpitala – do odzyskanego kontraktu na OIOM, pozyskanych 60 specjalistycznych łóżek, dołączyła jeszcze nowa karetka transportowa.

CZYTAJ NA STR. 4

GOSPODARKA

Co zostało już zrobione w pałacu Mieroszewskich/Donnersmarcków, a jakie prace planuje się wykonać w nadchodzących miesiącach.

CZYTAJ NA STR. 5

SPRAWY SPOŁECZNE

Herb Siemianowic Śląskich zna każdy mieszkaniec, mało jednak osób wie, że gminy, które weszły w skład naszego miasta, też miały swoje herby. Dwa z nich przedstawiały anioły. Tymczasem aniołów nasze miasto miało więcej, a w bliskiej przyszłości liczba ich jeszcze wzrośnie...

CZYTAJ NA STR. 6

KULTURA

Premiera książki „Siemianowiccy Olimpijczycy” była jednym z ważniejszych wydarzeń kulturalnych bieżącego roku. O tym, jak powstawała rozmawiamy z jednym z autorów – Janem Komanderem.

CZYTAJ NA STR. 11

SPORT

Sportowe podsumowanie roku przypomina nam o sukcesach, takich jak m.in. udział w olimpiadzie w Rio naszej Agnieszki Dygacz, czy tytuł mistrza Polski dla Wiktora Szynawy.

CZYTAJ STR. 14-15

ZDJĘCIA: MAGDALENA KONCZYK

Koncert Kolęd oraz Kiermasz Świąteczny

Lodowisko w Parku Pszczelnik
16 grudnia, godz. 17.00-20.00

animacje dla dzieci, gorąca czekolada, popcorn



SPOTKANIE Z STEFANEM MARUSZCZYKIEM



Miejska Biblioteka Publiczna serdecznie zaprasza na spotkanie z panem Stefanem Maruszczykiem, siemianowiczanie, autorem książki „Siemianowice, kerych niy znocie”. Pozycja ta to wspomnienia wydane przez Urząd Miasta Siemianowice Śl. Jak sam autor pisze we wstępie „... pochylcie choć na chwilę

Wasze czoła, aby uczcić pamięć tych starych wspaniałych ludzi. Twórców naszej tożsamości, twórców wszystkiego, co po nich odziedziczyliśmy: kulturę, przemysł i architekturę.” Jest to zapis wspomnień o naszym mieście, które już tak nie wygląda, a które pan Stefan chce ocalić od zapomnienia. Wszystkich, którzy chcą posłuchać o Siemianowicach, kerych niy znocie, zapraszamy 11 stycznia 2017 r. do Biblioteki Centralnej przy al. Sportowców 3 na godzinę 17.00. Spotkanie poprowadzi Jan Litwiński.

ANNA LESZCZAK

MIĘDZYPOKOLENIOWE
KOLĘDOWE SPOTKANIE
W BIBLIOTECE

Dzisiaj biblioteka nie tylko pomaga w zdobywaniu wiedzy i różnorodnych umiejętności, sprzyja obcowaniu z kulturą i sztuką, ale jest też dla wielu ludzi miejscem, gdzie się spotykają, rozmawiają, rozwijają swoje pasje i zainteresowania oraz wspólnie świętują.

Miejska Biblioteka Publiczna jak co roku wraz z serdecznymi życzeniami świątecznymi kieruje do Czytelników zaproszenie na tradycyjne Jasełka. Gdy przeżywanie świąt Bożego Narodzenia i witanie Nowego Roku odejdzie do przeszłości, to udział w bibliotecznych Jasełkach będzie z pewnością dobrą okazją do przywołania tych miłych chwil.

Wpisując się w czas kolędowania i podtrzymując świąteczne tradycje, już dziś zapraszamy na Jasełka, które 12 stycznia 2017 roku o godz. 16.00, w budynku przy Alei Sportowców 3 przedstawią niezawodni przyjaciele naszej Biblioteki – uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6. A śpiewami kolędowymi uraczy nas chór Siemianowickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Zapraszamy! MBP

GODOMY PO ŚLONSKU

WILIJO



Nojpszot boła Barborka, potym Mikołoj a teroski idzie Wilijo a na somym końcu bydzie Sylwester, i kōdże s tych śfiont jes gryfne, ino, kej Wilijo jes takim nojbarzi familijnym śfiontem w roku. Roscasu na Ślonsku f tyn dziyń baby, to miały jusz zrobione gryntlich porzontki. F cołki chałpie wyglonadało choby f pupynsztubie, tak cysto. Jedynie f kuchni boł bajzel bo baba szykowała sie do wieczerzy. F tyn dziyń, niy jadło sie śniadanie, ani łobiadu, ino sie pościło i cekało sie do piyrszy gwiastki. Kōždymu kiszki marsza grały, bo woniało rybom, makofkami, siymiyniotkom, mockom i inkszymi łonymi. Dziecka s pomocom łojca f tym casie stojły krisbatn. Kedysik niy boło sztucznych krisbatnof, ino same żywe, kere som lepsze, bo gryfnie woniajom i pomagajom na kucanie. Na som wiyrch wsadzo sie szpica a niży, na wszystkich astkach wiyso sie glaskoćgle, kere som gryfnie posztrajchowane na rosto-

majte kolory. Roscasu, kedy żech boł bajtym, to w chałpie boł taki zwyczój, co niyftore ozdupki robiło sie samymu, np keta, kero sie robiło s patyndekla i potym sztrajchowało na byle jake kolory, abo zaroski s bibuliny, cyli takego kolorowego papioru. Casami niyftorzy zbiyrali jesiyniom szyszki, ajchle, abo inksze pieroństwa i sztrajchowali je zilberbronzom, coby gryfnie wyglonadały. Za stary piyrwy, kedy niy boło sztromu, ino petronele to wiysozło sie śfionycki a kej do chałpof wciongli sztrom, to na krisbatnach pokozaly sie lampki. Niy take jak teroski, roscasu, to boły take gryfne małe byrny, co miały rostomajte kształty. Pamiyntom kōdzo byrna boła inkszo i boło jich myni nisz dzisioj. Wisiół tam batwan, krisbatn, chałpka, fliger, ponka, apluzina, sonki, szlynzuchy i kupa gowiednikof, takich jak elefant, glizda, jyndyk, kacka, tiger, dziambel, ojla, łooo pierombol teroski mi sie spomniatło, boły tysz djobot i baba jaga na mietle. Nojwiynkszom uciechom do dzieckof, to boły wiszonce na astkach bombony. Boły tam konfekty szokoladowe i zwykłe szkloki, noo i niy mogło zabraknonć ślonskego bombona, kery sie mianowół kopalniok. Kej wieczerzo jusz boła fertich i piżła szosto na wiecor, abo wylazła piyrso gwiastka, to siadało sie do wieczerzy. Nojpszot sie żykało, potym kōdzy sie folował na talysz, ino tyła co zjot, bo boł taki zwyczój, co kōdzy musioł łostawić talysz pusty. Drugo sprawa, kej ftoś zjot, to musioł cekać na wszystkich, asz zjedzom i żodyn niy mioł prawa łodłyś tot stoła, ino gospodyn, kero fszysko szykowała. Kej fszyscy pojedli zaś sie

żykało i gyszynki pszynosił Gwiazdor Mikołoj Dziadek Mros, abo jego wnuczka Śnieżynka, ino pamiyntejcie nom Ślonzokom zawsze gyszynki pszynosiło Dzieciontko. A Wy co chcielibyście erbnonć na Dzieciontko ?

Tekst napisano fonetycznie
Mirostaw Seget

astkach	- gałązkach
apluzina	- pomarańcza
ajchle	- żółędzie
byrny	- żarówki
bajzel	- bałagan
cysto	- czysto
dziambel	- wróbel
elefant	- słoń
fliger	- samolot
familijnym	- rodzinnym
glaskoćgle	- bąbki
gryfnie	- ładnie
gryntlich	- gruntowne
ino petronele	- tylko lampy naftowe
pupynsztubie	- w domku dla lalek
ponka	- jabłko
krisbatn	- choinka
keta	- tańcuch
kupa gowiednikof	- dużo zwierząt
na kucanie	- na kaszel
ojla	- sowa
posztrajchowane	- pomalowane
szkloki	- landrynki
sztrajchowało	- malowało
sztromu	- prądu
szlynzuchy	- tyżwy
zilberbronzom	- srebrną farbą

PYRSK PYJTER

JAKIE TO
MIEJSCE?

Przed nami kolejna zagadka w ramach konkursu „Jakie to miejsce”. Trzy osoby, które jako pierwsze zadzwonią 19 grudnia 2016 r., (od godz. 9.00 do 9.10) pod numer telefonu (32) 760 53 20 i udzielią prawidłowej odpowiedzi, wskazując, jakie miejsce przedstawione zostało na zamieszczonym zdjęciu, otrzymają zestaw materiałów promocyjnych z miasta Siemianowice Śląskie.

Zwycięzcy konkursu "Jakie to miejsce" z "Głosu Miasta" z dnia 24.11.2016 r.:

1. **Radosław Moskwa**

Zdjęcie przedstawiało jeden z domów na ulicy Michałkowickiej 5 (na przeciwko szkoły), zniszczony bombą podczas II wojny światowej.

MARIAN JADWISZCZOK

Urząd Miasta w Siemianowicach Śląskich
Adres: ul. Jana Pawła II 10
41-100 Siemianowice Śląskie.
Nakład: 35 tys. egz.

Redakcja nie odpowiada za treść
umieszczanych ogłoszeń
tel. (32) 7605-321
e-mail: redakcja@um.siemianowice.pl

Redaktor naczelny:
Piotr Kochanek

Zespół redakcyjny:
Biuro Rzecznika Prasowego

druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Sosnowcu.

**GŁOS
MIASTA**



Święta Bożego Narodzenia

to czas szczególny dla każdego z nas,

czas rodzinnych spotkań, niezwyklej atmosfery i wzajemnej życzliwości.

Przyjmijcie Państwo życzenia wesołych, pogodnych, błogosławionych Świąt,

cudownych przeżyć przy wigilijnym stole.

A nadchodzący 2017 rok niech będzie bardziej pomyślny od mijającego.

Niech przyniesie Państwu realizację planów i spełnienie marzeń.

Przewodniczący Rady Miasta

Siemianowice Śląskie

Adam Cebula
Adam Cebula

Prezydent Miasta

Siemianowice Śląskie

Rafał Piech
Rafał Piech



SNOWTUBING

**RYNEK MIEJSKI
15 - 29 STYCZNIA 2017 R.**

BEZPŁATNIE

**Godziny: 11.00 - 19.00 (z przerwą w godz 14.00-15.00).
Ilość opon - 12.**

**Czas zabawy dla grupy 12 osób - ok. 6-8 minut,
regulowane przez obsługę. ZAPRASZAMY!**

PREZYDENT MIASTA
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE



URZĄD MIASTA
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE
WYDZIAŁ KULTURY I SPORTU

Siemianowice
dobro, bo Śląskie

DOBRA PASSA SZPITALA MIEJSKIEGO

Końcówka tego roku to niewątpliwie dobry czas dla siemianowickiego Szpitala Miejskiego. Odzyskany kontrakt dla Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej, pozyskane 60 specjalistycznych łóżek szpitalnych, które mimo, że używane – prezentują się wzorowo. W ubiegłym tygodniu znowu zrobiło się głośno w temacie szpitala – i to dosłownie. Bowiem 8 grudnia przed budynkiem rozbłyśły niebieskie światła nowej karetki transportowej. Na lśniący nowością

pojazd 100 tysięcy złotych przeznaczyła firma Rosomak S.A. W zakupie partycypowało również miasto – z kwotą 50 tysięcy złotych, oraz sam szpital, który przeznaczył 36 tysięcy złotych.

– Karetka będzie służyła głównie do transportu chorych do innych placówek na badania np. rezonansowe, jak również do odwozu pacjentów do domów po operacjach bioder – mówi Agnieszka Wołowicz, prezes Zarządu Szpitala Miejskiego w Siemianowicach Śląskich.

Również tego dnia uroczystie udostępniono pacjentom nowy, niebanalny wystrój ściany wejściowej. Pole słoneczników majestatycznie bujające się na wietrze – wykonane techniką mozaikową, to prezent podopiecznego Stowarzyszenia "Imperium Słońca", Mariusza Zawadzkiego. Należy dodać, iż artysta rozpoczął swoją przygodę od układania puzzli, ale szybko okazały się one zbyt... proste. Piękna kompozycja składająca się z setek drobnych

plytek, z pewnością, wyróżnia się na tle tradycyjnych szpitalnych ścian.

Odstąpieniu przyozdobionej ściany towarzyszyli: prezydent miasta Rafał Piech, Prezes Zarządu Szpitala Miejskiego Agnieszka Wołowicz oraz Prezes "Stowarzyszenia Imperium Słońca" Maria Dyla wraz z opiekunami i podopiecznymi stowarzyszenia.

RAFAŁ JAKOKTOCHCE



ZDJEŃ: RAFAŁ JAKOKTOCHCE

GOSPODARKA

OSTATNIE PRZETARGI NA DZIAŁKI BUDOWLANE W TYM ROKU

Już za kilka dni, 22 grudnia, odbędzie się przetarg na działkę pod zabudowę wielorodzinną położoną przy ul. Orzeszkowej w Michałowicach. Licytacji podlega sprzedaż prawa użytkowania wieczystego. Nieruchomość znajduje się w dogodnej lokalizacji, tuż obok Parku Tradycji – centrum kulturalnego Siemianowic Śląskich, zawsze zielonego Parku Górnik, targowiska oraz kompleksu sportowego obejmującego basen, halę sportową oraz saunę i jacuzzi. Młodzi rodzice nie będą mieli problemu ze znalezieniem dla swych pociech przedszkola lub szkoły. Warto dodać, że jest to doskonale skomunikowana autobusowo dzielnica miasta.

Powierzchnia nieruchomości wynosi 7 826 m². Działka jest częściowo uzbrojona, a dojechać do niej można od ulicy Bohaterów Września.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 900 000 zł netto. Aby wziąć udział w przetargu należy dokonać wpłaty wadium w wysokości 180 000 zł do dnia 19 grudnia br.



Jeszcze przed końcem roku odbędą się także przetargi na dwanaście działek, przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne, położonych przy ul. Maciejkowskiej i Domina.

Licytacje odbędą się w trzech dniach: 16, 21 oraz 22 grudnia br., a wadnia na nie należy wpłacić w terminach kolejno 12, 15 i 16 grudnia br. Ceny wywoławcze działek wahają się, w zależności od ich powierzchni, od 80 000 zł netto do 154 000 zł netto. Nieruchomości położone są w atrakcyjnej lokalizacji, przy oddanej zaledwie kilka lat temu do użytku drodze, w sąsiedztwie terenów pod budownictwo jednorodzinne. Już teraz w tym rejonie firmy deweloperskie budują osiedla domków szeregowych i wolnostojących. Sam teren nie leży w bezpośrednim sąsiedztwie dróg przelotowych, co czyni go spokojnym miejscem. W bliskiej odległości działek znajduje się Park Górnik, centrum kulturalne „Park Tradycji” oraz Kompleks Sportowy „Michał”, w okolicy nie brakuje także szkół oraz przedszkoli.

Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do kontaktu z pracownikami Urzędu Miasta pod numerem: 32 760 53 69 lub 32 760 53 58.

MARTA SZALENIEC

PAŁAC CORAZ PIĘKNIEJSZY

Zespół pałacowy w Parku Miejskim coraz bardziej nabiera rumieńców i już wkrótce ma szansę stać się jedną z perełek naszej aglomeracji.

Prace na tym przez lata zapomnianym obiekcie trwają już nieprzerwanie od dwóch lat a ogromny wysiłek jaki wkłada w jego renowację nowy właściciel, firma Saternus, jest już mocno zauważalny. Jedną z kluczowych prac jakie podjęto na samym początku była wymiana dachu, który pokrył już wszystkie skrzydła pałacu zabezpieczając tym samym obiekt i umożliwiając rozpoczęcie dalszych prac remontowych. Użyto do tego bardzo trwałej i spełniającej wszelkie wymogi estetyczne dachówki aluminiowej. Ponadto zostały wzmocnione stropy, przeprowadzono przemurowania oraz zamówiono nową stolarkę okienną, która w skrzydle C została już wymieniona. Osadzono także stalową konstrukcję oranżerii w skrzydle A, w której docelowo będzie znajdowała się kawiarnia łącząca w sobie elementy historyczne z zupełnie nową kubaturą szklaną. W tej chwili trwają prace na elewacjach oraz odnawiana jest zabytkowa drewniana wieża, która już niebawem wróci na swoje pierwotne miejsce.

Najbliższe miesiące również zapowiadają się pracowicie. Dokończone mają zostać prace elewacyjne oraz rozpoczną się prace wewnątrz budynku związane z wszelkiego rodzaju instalacjami, kładzeniem tynków, posadzek czy sufitów. Jako ostatnie przewidziano wykonanie alejek parkowych oraz elementów małej architektury w ogrodzie pałacowym. Jak dotąd wszelkie prace przebiegają zgodnie z harmonogramem a inwestor

może w każdej chwili liczyć na pomoc siemianowickiego magistratu.

– Przyjazne otoczenie z pewnością ułatwia realizowanie tak potężnej, złożonej i kosztownej inwestycji – mówi Karol Lisowski z firmy Saternus.

– Wiadomo, że każda inwestycja to zamrożony pieniądź. Dlatego dokładamy wszelkich starań, aby wesprzeć działania podejmowane na rzecz renowacji pałacu i jak najszybszego oddania go do użytku – dodaje prezydent miasta Rafał Piech, który jest częstym gościem na terenie tego zabytkowego obiektu.

Docelowo kompleks pałacowy będzie dysponował wieloma atrakcjami. Oprócz wspomnianej kawiarni w oranżerii znajdzie się tutaj browar restauracyjny, gdzie będzie warzone piwo kraftowe (skrzydło B), restauracja pałacowa na parterze i ogromna sala balowa na piętrze skrzydła C, w której będzie można organizować wszelkie imprezy okolicznościowe tak o charakterze biznesowym jak i prywatnym oraz część hotelowa w skrzydłach D i E. Oprócz tego obiekt będzie spełniał także funkcje rekreacyjno-sportowe a to za sprawą siłowni, klubu fitness, salki do zajęć tanecznych czy gabinetu SPA. Nie zabraknie również atrakcji na świeżym powietrzu gdzie w urokliwym parku znajdzie się przestrzeń do spacerów czy miejsca piknikowe.

– Pałac w Siemianowicach Śląskich ma ogromną szansę stać się taką ostoją spokoju i relaksu na mapie Górnego Śląska – przekonuje Karol Lisowski. – Myślę że obiekt jest na tyle ciekawy, że spotka się z zainteresowaniem nie tylko mieszkańców naszego regionu, ale również odwiedzających z całego kraju – dodaje.

ADRIAN MERTA



ZDJĘCIA: RAFAŁ JAKOBYCH

SIEMIANOWICKIE ANIOŁY I ANIOŁKI



Idą święta, już niebawem pojawi się w zasięgu naszego wzroku mnóstwo aniołów, które unosić się będą nad szopkami, kołysać na choinkach, lukrowo uśmiechać z pachnących pierniczek. Ale przecież w Siemianowicach Śląskich anioły były i są obecne nie tylko z okazji Bożego Narodzenia.

Mało kto z siemianowiczian wie, że aż dwa godła występujące na pieczęciach dawnych gmin tworzących dzisiaj miasto Siemianowice Śląskie przedstawiały właśnie anioła. Mowa o Michałkowicach i Bytkowie. W przypadku pierwszej z nich, godło nawiązywało symboliką do miejscowej parafii pw. św. Michała Archanioła. Widniała na nim skrzydlata postać patrona, odzianego w długą szatę, z mieczem w jednej, a wagą sprawiedliwości w drugiej dłoni. Naprzeciw niego znajdował się smok, czy wąż. Inny ważny rangą skrzydlaty niebianin znajdował się w herbie Bytkowa. Był to Archanioł Gabriel, zwiastujący Marii, że narodzi Boże Dziecię. Do



dzisiaj, na szczycie michałkowickiego kościoła króluje przepiękna rzeźba wyobrażająca Archanioła Michała, a herb drugiej ze wspomnianych dzielnic zdobi fontannę tamtejszego rynku.

Ale to nie wszystkie anioły siemianowickie. Prawdziwą ich oazą jest Willa Fitznera. Tu już spotkamy nie poważne, wpisane w religię postaci, ale aniołki zwane puttami, stanowiące element dekoracyjny upowszechniony przez renesans, a potem bardzo chętnie stosowany w baroku i rokoku. I tak, w centralnej części stropu dużej sali, na świetliku, namalowanych jest 12 aniołków, stanowiących personifikację 12 miesięcy roku. Są aniołki w przytuczach arkad, były też w sali, na malowidle wykonanym na fryzie, poniżej kasetonowego stropu. Przedstawiało ono „Muzykę i taniec” oraz dzieci z kosząmi kwiatów i owoców. Ciekawostką jest – jak powiedziała Małgorzata Derus, miejski konserwator zabytków – że do obrazów

tych pozowały dwie najmłodsze córki Wilhelma Fitznera i zostały znakomicie sportretowane, o czym przekonuje porównanie ich wizerunku z rodzinnymi fotografiami. Niestety, malowidło nie przetrwało do dzisiejszych czasów, gdyż spłonęło podczas wielkiego pożaru willi w 1902 roku. Zachował się natomiast jego projekt, autorstwa malarza Josepha Langerera, który znajduje się w zbiorach muzeum w Ziębicach.

Podążając dalej śladami siemianowickich aniołów i aniołków, wspomnieć należy o kamienicy przy ul. Powstańców 24, która była ozdobiona szerokim gzymsiem ze skrzydlatymi malcami. Niestety i tych aniołków nie możemy już tam oglądać. Trzeba je było usunąć, gdyż zaczęły odpadać i najprawdopodobniej znajdują się gdzieś w magazynach MPGK.

O Siemianowicach Śląskich nie myśleliśmy, jak o mieście aniołów, ale zasadniczo, jak widać, moglibyśmy. Zwłaszcza, że to nie koniec ich listy. Mieszka tu aż 7 osób,



ZDJEŃCA: SZYMON DUCZEK



HERB MICHAŁKOWIC



HERB BYTKOWA

które bez wątpienia są aniołami, o czym świadczą ich nazwiska – Anioł właśnie. Jednym z takich siemianowickich aniołów jest Magda Anioł, artystka, która zaczynała od country, by ostatecznie związać się z polską sceną chrześcijańską. No i jeszcze jedne anioły mamy w Siemianowicach Śląskich – laureatów przyznawanej przez Zespół Szkół Specjalnych nagrody „Anioły Przyjaźni”. Uchylę też rąbka ta-

jemnicy i powiem, że już niedługo, wiosną, w naszym mieście pojawią się będą nowe, skrzydlate, opiekuńcze duszki.

Ma Wrocław swoje krasnale, których figurki rozsiane po mieście, czasem ustawione w miejscach nieoczywistych, stanowią atrakcję turystyczną, zachęcając do podążania ich tropem i zwiedzania miasta – będą mieć swoje aniołki Siemianowice Śląskie.

EWA ROCH-WYRZYKOWSKA

„SIEMIANOWICE, KERYCH NIY ZNOCIE”

Bogaty zbiór wydawnictw Urzędu Miasta powiększyła ostatnio książka „Siemianowice, kerych niy znocie”, autorstwa Stefana Maruszczyka. Jest to zapis wspomnień z okresu dzieciństwa. Wyłania się z nich obraz dawnych Siemianowic, niegdyś panujących tu zwyczajów, minionej, śląskiej codzienności.

Postępując się gwarą, autor stworzył bardzo barwny portret miasta sprzed ponad 70 lat. Odnajdujemy mały, ale su-

gestywny obrazek z powojennej szkoły, czytamy o pracy pana Stefana w kopalni. Wśród tych wspomnień jest opowieść o ostatnim, pracującym w kopalni koniu, wywindowanym z podziemnego chodnika na powierzchnię i o tym, jak wówczas, czy to „stare chopy”, czy „modzioki” „ślim-tali jak małe dziecko”. Ubolewający nad upadkiem przemysłowej potęgi miasta autor, przypomina funkcjonujące w Sie-

mianowicach Śląskich przedsiębiorstwa, obiekty kultury i sportu, przywołuje nazwiska działających w tych sferach ludzi. Sporo miejsca poświęca temu, jak siemianowiczanie spędzali wówczas wolny czas. Píše o kawiarniach i restauracjach, o „romlach i łotpastach” oraz w ogóle o zabawach dziecięcych. Opisuje też rozmaite miejsca, których teraz już nie ma, dzieli się refleksją o zachodzących

zmianach, a nawet wspomina spotkanie z „utopcem”. „Siemianowice, kerych niy znocie”, to książka, za pośrednictwem której Stefan Maruszczyk nie tylko dzieli się z czytelnikiem informacjami o dawnym mieście, ale też dzieli się swoim głębokim uczuciem do niego. To piękne uzupełnienie dotychczasowych wydawnictw poświęconych Siemianowicom Śląskim.

EWA ROCH-WYRZYKOWSKA

WIGILIJNA WIECZERZA STOWARZYSZEŃ

Po raz czwarty już siemianowickie stowarzyszenia wspólnie zasiadły do wigilijnego stołu. W tym roku gospodarzem spotkania opłatkowego było Śląskie Stowarzyszenie Charytatywne „Przystań”, które zadbało o piękny wystrój wnętrza oraz przygotowało potrawy – filary wigilijnej kolacji, a mianowicie barszcz oraz rybę.

Tak, jak na co dzień nasze organizacje znakomicie ze sobą współpracują, tak i razem zadbały o to, by uroczysta wieczerza rzeczywiście była wyjątkowa. Przedstawiciele każdej więc uczestniczącej w wigilii organizacji przynieśli wykonane przez siebie smakołyki. Stół ugiął się pod tymi frykasami, cieszył nimi oczy, a potem podniebienia.

Oczywiście wspólne ucztowanie poprzedziło tamanie się opłatkami. Oprócz ciepłych słów kierowanych wzajemnie do siebie, życzone sobie także dalszego rozwoju stowarzyszeń, tego, aby rosły

w siłę i coraz skuteczniej wypełniały misję, którą podjęły. Stowarzyszenia odebrały też miłe życzenia od zastępcy prezydenta Anny Zasady-Chorab oraz duszpasterza kościoła św. Krzyża.

Dopełnieniem wigilijnego spotkania w „Przystani” było wspólne kolędowanie. Jak zawsze prym wiedli harcerze, którzy przybyli tu z gitarami i wcześniej przygotowali kolędowy repertuar. Został on zresztą pięknie ujęty w śpiewnik, ozdobiony wizerunkiem św. Mikołaja, stanowiąc dla uczestników kolacji przydatną „ściągę”, a jednocześnie pamiątkę ze spotkania.

Warto wspomnieć o udanym debiucie na stowarzyszeniowej wigilii, czyli o udziale w nim po raz pierwszy organizacji „Piaskowy Smok”. Można powiedzieć, że miał on prawdziwe wejście smoka i zapewnił uczestnikom wieczerzy dodatkową atrakcję w postaci pokazu z ogniem – jak na smoka przystało.

EWA ROCH-WYRZYKOWSKA



GOSPODARKA

NOWE PARKINGI PRZY ZHP

Od 25 listopada, mieszkańcy bloków przy ulicy ZHP w Siemianowicach Śląskich, mogą korzystać z 24 nowych miejsc parkingowych. Siłą sprawczą była inicjatywa mieszkańców, którzy narzekali na brak miejsc, na których mogliby zostawiać swoje samochody.

Niejako "przy okazji" zmodernizowano ulicę, którą na całej długości poszerzono do szerokości 5 metrów.

Jest to kolejna tego typu inwestycja w mieście, która w znaczący sposób poprawia komfort zmotoryzowanych Siemianowiczanie.

Prace na ulicy ZHP rozpoczęły się z inicjatywy budżetu obywatelskiego – mówi Jan Chmielewski z Wydziału Rozwoju Miasta. – W ramach prac modernizacyjnych wykonaliśmy nową nawierzchnię z kostki betonowej. Powstałe 24 miejsca parkingowe uwzględniają również dwie lokalizacje dla osób niepełnosprawnych. Nawierzchnia, na której będą parkowały samochody, także została wykonana z kostki betonowej – dodaje.

W jego bliskim sąsiedztwie powstał inny parking, który jest wspólną inicjatywą



Kolejny parking będący efektem współpracy miasta i SSM.

miasta oraz Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Mianowicie, przy Zespole Szkół Sportowych (z wjazdem od ulicy ZHP) oddano do użytku 42 miejsca postojowe.

Należy tutaj podkreślić, że jest to kolejny przykład wzorowej współpracy miasta z Siemianowicką Spółdzielnią Mieszkaniową.

RAFAŁ JAKOKTOCHCE

PATRONAT
PREZYDENTA MIASTA
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE



SPRAWY SPOŁECZNE

WIGILIA DLA DZIECI

Jak obyczaj karze stary, i jakby już tradycyjnie co roku w drugiej połowie grudnia odbywa się w Siemianowicach, spotkanie świąteczne dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji.

Organizatorem jest Stowarzyszenie Mieszkańców Siemianowic oraz Radni Klubu SMS. Spotkanie objął patronatem Rafał Piech – Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie. Kolejny raz dzięki wspólnym działaniom członków stowarzyszenia, radnym oraz wsparciu firmy Rosomak S.A. udaje się przygotować spotkanie dla dzieci w miłej świątecznej atmosferze z mnóstwem niespodzianek. Spotkanie rozpoczyna się ciepłą kolacją, później jest czas na wspólne śpiewanie kolęd. Organizowane są również dla dzieci różnego rodzaju konkursy z nagrodami oraz zabawy. Na koniec, każde dziecko otrzymuje świąteczną paczkę ze słodyczami.

Pierwsza Wigilia dla dzieci w Siemianowicach odbyła się w 2007 w Młodzieżowym Domu Kultury "Jordan" w kolejnym roku w Szkole Podstawowej nr 6. Od kilku lat organizowana jest MDK "Chemik". Na pierwszym spotkaniu było 150 dzieci, w tym roku może będzie o 100 więcej.

ELŻBIETA NIESZPOREK

ZDJEŃ: SZYMON DUCZEK

E-MOCJE NA SIEMIANOWICKIM



Za nami pierwszy Siemianowicki Turniej E-sportowy (STE). Dwa dni (13-14.12) święta elektronicznej rozrywki dla uczniów szkół w KS „Michał” wypełniły igrzyska sportowe emocje.

Dzień pierwszy przeznaczony był na rozgrywkę dla uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów. Reprezentanci tych szkół rywalizowali ze sobą w turniejach FIFA 2017 o „Puchar Prezydenta Miasta” oraz Turnieju League of Legends o „Puchar MMJ”. Z kolei drugiego dnia reprezentanci szkół ponadgimnazjalnych mierzyli się w zawodach FIFA 2017 o „Puchar Prezydenta Miasta” oraz Counter Strike: Global Offensive o „Puchar MMJ”. Dodatkowymi atrakcjami były mecze pokazowe w League of Legends pomiędzy dwoma drużynami z klasy e-sportowej z Zespołu Szkół nr 1 w Piekarach Śląskich oraz pokazowy pojedynek Klas Esporowych z Kędzierzyna Koźła i Piekar Śląskich.

Pomysł na zawody gamingowe dla siemianowickich uczniów został podniesiony na letnim spotkaniu prezydenta miasta Rafała Piecha z młodzieżą, która, zachęcona ogromnym sukcesem imprezy Intel Extrime Masters w katowickim Spodku, chciała podobne e-sportowe emocje

przenieść na siemianowicki grunt. Organizacją zawodów zajęło się Biuro Rzecznika Prasowego siemianowickiego magistratu wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, zarządcą obiektu, w którym odbyły się zawody i Siemianowickim Centrum Kultury, które zajęło się organizacją oprawy świetlnej i dźwiękowej. Nad całością oprawy technicznej czuwała firma Super Game – począwszy od dostarczenia komputerów i gier na zawody, a skończywszy na organizacji obsługi zawodów. Z kolei siemianowicka firma MMJ dostarczyła na imprezę internet oraz zorganizowała zawody o Puchar MMJ. Natomiast o podniebienia uczestników turnieju i widzów zadbał bar „Big Zap” dostarczając na imprezę catering oraz kawiarnia „TimeOut”.

Jak twierdzą sami gracze i obserwatorzy impreza w Kompleksie Sportowym „Michał” stała na bardzo wysokim poziomie i sadząc po emocjach jakie jej towarzyszyły zapotrzebowanie na tego typu wydarzenia jest ogromne. Siemianowice Śląskie stały się tym samym jednym z pionierskich miast, które taki turniej zorganizowały i z całą pewnością zostanie on wpisany na stałe w kalendarz naszych miejskich wydarzeń.

PAWEŁ CWAŁINA

ZDJĘCIE: RAFAŁ JAKOŁKOWICZ



ZDJĘCIE: RAFAŁ JAKOŁKOWICZ



ZDJĘCIE: RAFAŁ JAKOŁKOWICZ

TURNIEJU E-SPORTOWYM



13 grudnia odbył się pierwszy dzień Siemianowickiego Turnieju E-Sportowego w kompleksie sportowym "Michał", gdzie rozegrano turniej w gry League of Legends i FIFA 17, jak i odbył się showmatch uczniów klasy e-sportowej z Zespołu Szkół nr 1 z Piekar Śląskich.

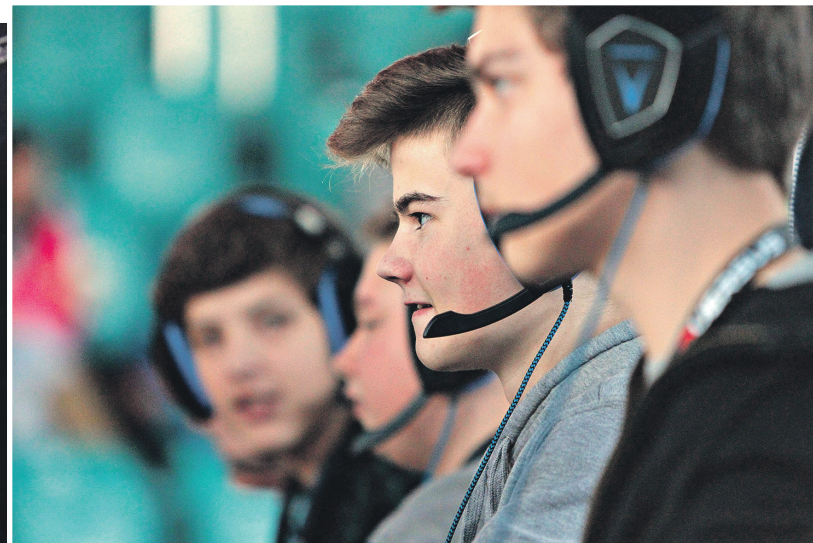
Nagrody w turnieju gry FIFA 17 wręczył Prezydent Miasta Rafał Piech. Zwycięzca Oskar Hojdysek zaskoczył wszystkich już podczas pierwszej rozgrywki uzyskując wynik 18:1. W kolejnych meczach zdobył łącznie 44 gole. Zwyciężył wszystkie pięć rozgrywek i tym zapewnił sobie pierwsze miejsce w turnieju. Na zwycięzcę czekał Puchar Prezydenta Miasta oraz główna nagroda - fotel gamingowy od marki DXSeat.

Drugie miejsce zajął Paweł Wyszniński wygrywając tablet, na trzecim uplasował się Marek Wypich, wygrywając słuchawki Gamingowe ufundowane przez firmę NTT System.

Turniej League of Legends może zastąpić z motta "Bez sportu nie ma e-sportu", które potwierdził Zespół Szkół Sportowych w Siemianowicach Śląskich, zwyciężając w pięknym stylu finał 11:1. W turnieju Szkolnym League of Legends o Puchar firmy MMJ brało udział 7 szkół, a na podium znalazły się: na drugim miejscu zawodnicy z Zespołu Szkół nr 2, na trzecim gracze z Gimnazjum nr 2. Nagrody w turnieju, tak zwanego LOL'a, ufundowała firma MMJ. Były to klawiatury oraz słuchawki gamingowe. Nagrody reprezentantom szkół wręczył właściciel firmy MMJ Marcin Janos.

W dniu, kiedy zamykaliśmy ten numer Głosu Miasta, trwały jeszcze rozgrywki dla szkół ponadgimnazjalnych w: FIFA 17 oraz Counter Strike: Global Offensive. O końcowych wynikach poinformujemy na stronie www.siemianowice.pl i na naszym facebooku.

BARTŁOMIEJ BUDZIAK



ZDJĘCIE: RAFAŁ JAKOCHTOCHCE



ZDJĘCIE: RAFAŁ JAKOCHTOCHCE



ZDJĘCIE: SZYMON DUCZEK



fot. Szymon Ducek



ZDJĘCIE: RAFAŁ JAKOCHTOCHCE

SIEMIANOWICKIE BARWY...

„Bądź takim, jakim chciałbyś, by inni byli dla ciebie” – pod takim hasłem 30 listopada 2016 roku odbyła się w Parku Tradycji Gala Barwy Wolontariatu – Wolontariusz Roku 2016.

Gala była podsumowaniem ogłoszonego w listopadzie konkursu, który skierowany był do organizacji i instytucji współpracujących z wolontariuszami.

Galę otworzył Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie Rafał Piech oraz Zastępca Prezydenta Miasta Anna Zasada – Chorab.

Podczas Gali zaproszeni prelegenci przybliżyli zebranym zasady działania wolontariatu senioralnego, prelekcję wygłosiła Danuta Sobczyk Pełnomocnik ds. Rodziny, natomiast na temat „Rozumiem innych, bo rozumiem siebie” opowiedziała Marta Grzywocz-Owoc Pełnomocnik ds. Organizacji Pozarządowych.

Gala również stała się doskonałą okazją do poruszenia tematu przestrzegania obowiązującej prędkości i jazdy w pasach bezpieczeństwa, gdzie prelekcję



ZDJEŃ: JACEK DOKUŁOWICZ

na temat „Bezpieczny=Widoczny” wygłosiła podkom. Tatiana Lukoszek, skądąjąc również ze sceny podziękowania w imieniu Komendanta Miejskiego Policji

w Siemianowicach Śląskich wszystkim wolontariuszom. Punktem kulminacyjnym Gali było wręczenie podziękowań wolontariuszom z rąk Prezydenta Miasta, jego

Zastępcy oraz przedstawiciele Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie.

Wolontariuszom zostały wręczone statuetki, będące symbolem naszej wdzięczności za ich zaangażowanie, bezinteresowną pomoc oraz serce.

To ich praca wpływa na sukces imprez kulturalnych czy sportowych.

Organizatorem całego święta wolontariuszy była Edyta Świątczak-Gurzęda Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, gdzie patronat nad imprezą objął Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie Rafał Piech.

Galę Wolontariatu uświetnił występ artystyczny uczniów Szkoły Podstawowej nr 13 im. Józefa Skrzeka z Siemianowic Śląskich.

Już dziś zapraszamy Was za rok!!

Dziękujemy Wam kochani Wolontariusze: za trud, ogromne zaangażowanie, wspieranie idei wolontariatu oraz działalność na rzecz mieszkańców Siemianowic Śląskich

EDYTA ŚWIĄTCZAK-GURZĘDA

SPRAWY SPOŁECZNE

UCZYMY WYGRYWAĆ!

Finał Szlachetnej Paczki w Siemianowicach Śląskich już za nami. To właśnie weekend 10-11 grudnia, nazwany był weekendem cudów. Dlaczego? Zaczniemy od początku...

Praca liderów rejonu oraz wolontariuszy projektu Szlachetna Paczka zaczęła się już z początkiem września. To blisko 30 wolontariuszy odwiedzało siemianowickie rodziny w celu poznania ich historii. Nie ma problemów, są wyzwania to hasło towarzyszyło naszym SuperW podczas każdego spotkania, dlatego że każda rodzina miała swoją niejednokrotnie trudną, ale też niesamowitą historię, którą dzieliła się z wolontariuszami. Niepełnosprawność czy choroba w rodzinie, starość i samotność, nieszczęście, rodziny wielodzietne, czy samodzielne wychowywanie dzieci – to wszystko zobaczyliśmy u siemianowickich rodzin.

– Widziałam w życiu wiele biedy. W tej edycji zobaczyłam nędzę. Dziś stał się cud wraz z paczką zobaczyliśmy w domu uśmiech i łzy radości – tak mówiła Kasia wolontariuszka naszego rejonu w pierwszym dniu finału. Pomagając rodzinom chcemy, aby był to pierwszy impuls do zmian na lepsze jutro. Gdy kontaktujemy się z rodzinami z poprzednich edycji i słyszymy, że dzięki naszej pomocy rodzina uwolniła się od ojca tyrana, znalazła pracę czy zaczyna nowe lepsze życie to wiemy, że nasz cel został zrealizowany.

Finał to czas szczególny dla wszystkich biorących udział w projekcie Szlachetna Paczka. To czas spotkań wolontariuszy z darczyńcami, czasami rodzin z darczyńcami i oczywiście czas wręczania paczek. Magazyn otwarty jest cały weekend, a w nim pracują trzydziestu SuperW oraz kolejnych trzydziestu wolontariuszy, którzy pomagają nam w wielu czynnościach na magazynie. Praca logistyczna nad rozplanowaniem pięćdziesiąt wyjazdów z paczkami, kilkoma samochodami, w odpowied-



nich godzinach nie jest prosta, jednak dla SuperW to kolejne wyzwanie.

Świąteczne piosenki, gorąca kawa i pyszne ciasta pieczone przez wolontariuszy sprawiają, że darczyńcy mogą zatrzymać się na chwilę i porozmawiać z wolontariuszami o rodzinie, o projekcie i pracy na magazynie, czy o ważnych wartościach.

– Podczas rozmowy z darczyńcami usłyszałam, że pierwszy raz jest na magazynie i można zobaczyć pracę wielu młodych ludzi, którzy bezinteresownie pomagają drugiemu człowiekowi. To niesamowite, rzekła Pani ocierając łzę wzruszenia z policzka – opowiada wolontariuszka Betina.

Najważniejszym momentem, na który czekała zarówno rodzina jak i wolontariusz to przyjazd do rodziny z paczkami. Podczas wdrapywania się na czwarte piętro z ciężkimi paczkami zobaczyliśmy radość w oczach dzieci, niedowierzanie rodziców, tysiąc emocji i łzy radości, co utwierdziło nas w przekonaniu, że warto pomagać.

– Gdy weszliśmy do starszej Pani, która opiekowała się trzema wnuczkami i wnieśliśmy pierwsze trzy paczki, kobieta wzruszyła

się i podziękowała za te trzy paczki, które otrzymała. Powiedziała wtedy, że na dole mamy pozostałe dwadzieścia paczek i zaraz je wniesiemy, kobieta nie sądziła, że będzie ich więcej. Gdy wnosiliśmy kolejne paczki i worki z węglem starsza Pani mocno uściskała św. Mikołaja, który wraz z nami wręczał paczki, roniąc przy tym łzy szczęścia – wspomina wolontariuszka Roksana. Wdzięczność rodzin była ogromna, a radość nie do opisania.

– Jestem bardzo zachwycona i wdzięczna państwu za tyle cudownych i przydatnych podarunków. Bardzo dziękuję za otrzymaną pomoc w tym roku będziemy mieli z córeczką cudowne święta – mówi jedna z obdarowanych rodzin. To właśnie wolontariusze i darczyńcy dają rodzinom wiarę na lepszą przyszłość. To my wszyscy walczyliśmy z biedą, uświadamiając ludziom, że są ważni i silni.

– Pani Beata rozplakała się kiedy ona i jej córka otrzymały paczuski od wolontariuszy – mówi Piotr siemianowicki SuperW.

Finał Szlachetnej Paczki w Siemianowicach to niesamowity czas, którego nie da się opisać prostymi słowami, czy fotografiami – to trzeba przeżyć!

W tym miejscu dziękujemy wszystkim darczyńcom za okazane serce, rodzinom, które chciały podzielić się z nami swoją historią, uczniom szkół, którzy od rana do wieczora biegali z setkami paczek. Dziękujemy również kierowcom, firmom, przyjacielom, sponsorom oraz władzom za wsparcie okazane nam podczas tego finału.

Wielkie podziękowania należą się dwóm naszym liderom: Zuzi i Sebastianowi, którzy włożyli całe serce w przygotowania do finału. Podziękować musimy również wszystkim SuperW, bez których nie byłoby tego finału. Jesteście wielcy, niezastąpieni i niesamowici. Wszyscy razem jesteśmy Drużyną SuperW!

BETINA FÜLLBIER

DZIECI UCZĄ SIĘ ŻYCIA OD NAS, CZYLI... POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI III

Scena Parku Tradycji już od kilku lat gości najznamienitszych artystów, którzy swym talentem urzekają miliony ludzi. Talentu tego z pewnością nie można również odmówić obsadzie widowiskowego przedsięwzięcia, którego producentem od 3 lat jest dyrektor Szkoły Podstawowej nr 13 w Siemianowicach Śląskich – Krzysztof Zyska, a którego hasłem niezmiennie jest przekonanie, iż „dzieci uczą się życia od nas”. Głównym celem wyżej wspomnianej inicjatywy jest przede wszystkim podkreślenie niezwyklej wartości, jaką niesie za sobą relacja między rodzicem i dzieckiem.

1 grudnia 2016 roku salę widowiskową Parku Tradycji wypełniła publiczność, która za sprawą spektaklu pt. Takie tam, bajkowe zaloty ponownie mogła się przenieść w magiczny świat bajek. I tym razem – na czele z zastępcą prezydenta Anną Zasadą – Chorab oraz przewodniczącym Rady Miasta – Adamem Cebulą – w bajkowe role wcielili się siemianowiccy urzędnicy, dyrektorzy szkół i przedszkoli oraz nauczyciele. Wszystko pod patronatem Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie – Rafała Piecha (który przygotował również słodką niespodziankę dla publiczności w postaci tradycyjnych, siemianowickich Michałków).

Dzięki autorskiemu scenariuszowi Henryki Sygut (reżysera) – pojawiający się na scenie bohaterowie wielu bajek (m. in. Czerwonego Kapturka, Królowej Śniegu czy choćby Shreka)



ZDJEŃ: MISIA BANASIK

– kolejny raz wprowadzili widzów (o najbardziej nawet bujnej wyobraźni) w swoiste „zakłopotanie”. Celowe zamieszanie zgodne było jednak z przesłaniem sztuki, której zadaniem było pobudzenie naszej fantazji – często utajonej w świecie podlegającym racjonalnym zasadom i wymuszającym od nas dostosowania się do rządzących nim sztywnych reguł. Wszyscy zaangażowani w projekt stworzyli na scenie barwny świat – pełen magii i humoru – tak różny od otaczającej nas rzeczywistości.

Nic jednak straconego, ponieważ świat fantazji z pewnością obecny będzie w szeregu przedsięwzięć, dla których przedstawienie było jedynie prologiem.

Począwszy od 1 grudnia 2016 roku do 2 czerwca 2017 roku na terenie Siemianowic Śl. – m. in. w szkołach, ale także placówkach kulturalnych – będzie miało miejsce szereg inicjatyw wpisujących się w ideę projektu, którego nadrzędnym celem jest podkreślenie istoty relacji rodzinnych w życiu każdego człowieka; integracja środowiska szkolnego i społecznego oraz promocja aktywnego sposobu spędzania wolnego czasu.

W planie m. in. regularnie odbywające się wieczorki, zajęcia pozalekcyjne i spotkania, których tematyka związana będzie z bajkami lub zabawami podwórkowymi. Ponadto w lutym i marcu warto odwiedzić kultowy Stryzek znajdujący się w Szkole Podstawowej nr 13, gdzie będzie miał miejsce pokonkursowy wernisaż prac i finał konkursu poetyckiego. Równie atrakcyjnie prezentuje się plan na miesiące wiosenne, w trakcie których w Parku Tradycji odbędzie się m. in. turniej gier planszowych (kwiecień), finał „Pochodni” (maj) i „Tour de KAPSEL” (czerwiec).

Zakończenie trzeciej edycji projektu będzie miało miejsce 2 czerwca 2017 roku – ponownie na scenie Parku Tradycji.

MICHAŁ KAMIŃSKI

MEDALISTKA BEZ MEDALU

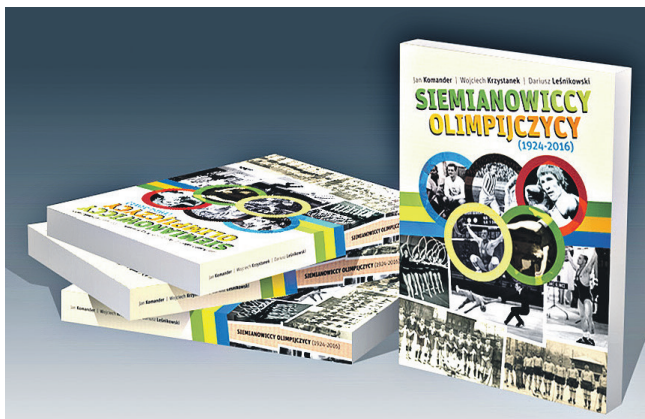
7 bm. odbyła się premiera książki „Siemianowiccy Olimpijczycy (1924-2016)”, autorstwa dziennikarzy Dariusza Leśnikowskiego (gazeta „Sport”), Wojciecha Krzystanka (Polskie Radio Katowice) oraz Jana Komandera – wieloletniego dyrektora MOSiR Siemianowice, z którym rozmawiamy o tym wydawnictwie.

Głos Miasta: – Przygotowania do napisania tej książki wymagały nie tylko podróży po kraju, ale i poza jego granice...

Jan Komander: Rzeczywiście. Przyjęliśmy kryterium, określające, że siemianowickimi olimpijczykami są albo urodzeni siemianowiczanie, albo sportowcy reprezentujący siemianowicki klub podczas igrzysk. Wiele tych osób mieszka poza Siemianowicami Śląskimi, niektórzy za granicą. Byliśmy więc w Niemczech, by spotkać się z trzema naszymi olimpijczykami, byliśmy w Bratysławie, gdzie podczas Mistrzostw Europy mieliśmy okazję porozmawiać z olimpijczykiem, a obecnie trenerem, rozmawialiśmy też za pośrednictwem skype’a z tyżwiarką figurową osiadłą w Danii. Cieszymy się, że udało nam się dotrzeć do wszystkich żyjących siemianowickich olimpijczyków.

GM: Przystępując do gromadzenia materiałów do książki z pewnością wiele wiedzieliście o jej bohaterach, czy jednak zdarzały się jakieś zaskoczenia?

Jan Komander: W związku z jedną ważną informacją zmieniliśmy nawet plan dotyczący terminu premiery książki. Pierwotnie chcieliśmy, aby ukazała się na 100 dni przed tegorocznymi igrzyskami w Rio, ale informacja, na którą natrafiłszy, podpowiedziała nam inne rozwiązanie. Otóż okazało się, że pierwszy olimpijski medal siemianowickiego sportowca, został zdobyty



7 grudnia 1956 roku. Było to podczas letnich igrzysk w Melbourne, gdzie zespół gimnastyczek z naszą Natalią Kot wywalczył brązowy medal. Zdecydowaliśmy więc, że 60 rocznica tego wydarzenia to dobry moment na premierę.

GM: A czy usłyszeliście jakąś szczególnie poruszającą historię?

Jan Komander: Wiele było takich historii, ale coś, co szczególnie nam zapadło w pamięć, to również sprawa związana ze wspomnianym wcześniej medalem. Natalia Kot, choć zdobyła wraz z koleżankami w nie rozgrywanej już dzisiaj konkurencji ćwiczeń zespołowych z przyborem, olimpijski brąz, nigdy nie otrzymała medalu! Przede wszystkim w owym czasie zwycięskie zespoły otrzymywały tylko jeden medal, ale i ten jedyny naszej drużyny gimnastyczek, po dekoracji gdzieś się zapodział. Pani Natalia ma więc tylko certyfikat.

GM: Jak się zostaje olimpijczykiem? – czy po tylu rozmowach ze sportowcami, którzy zdobyli olimpijską kwalifikację znajduje się odpowiedź na takie pytanie? Wiadomo, konieczny jest talent, praca, wytrwałość, ale czy coś jeszcze?

Jan Komander: Ja myślę, że to coś tkwi w tych ludziach od początku. Do tego dochodzi niejednokrotnie przypadek, czy prozaiczne okoliczności, jak bliskość takiej, a nie innej sekcji dyscypliny sportowej. Wspominana już Natalia Kot prowadzana była przez tatę na balet, jednak koleżanka zainteresowała ją gimnastyką i w tajemnicy przed ojcem rozpoczęła treningi gimnastyczne. A czyniła to tak skutecznie, że wkrótce wystąpiła na mistrzostwach Polski, które odbywały się blisko-bo w Piotrowicach – i zdobyła pierwsze miejsce. Wtedy też dowiedział się o tym tato. Oto jedna z dróg na olimpijską arenę.

GM: Powstanie książki o siemianowickich olimpijczykach z pewnością stanowi wypełnienie luki w opracowaniach dotyczących tutejszego sportu...

Jan Komander: Z jednej strony, to uzupełnienie istniejącej literatury na ten temat, z drugiej, to portrety ludzi, którzy mogą szczególnie dla młodego pokolenia, stanowić wzór. Mam też osobisty stosunek do tej książki – po prostu ożywiła we mnie chęć utrwalania dziejów ludzi związanych z siemianowickim sportem. Nie można z tym zwlekać, bo wraz z upływającym czasem, coraz trudniej będzie dotrzeć do świadków wydarzeń sportowych np. tych z początków siemianowickiego sportu. A byłoby bardzo szkoda, bo to piękne i interesujące dzieje.

EWA ROCH-WYRZYKOWSKA

CIEKAWI SIEBIE

„Seniorzy mieli możliwość dowiedzieć się, że młodość naszych licealistów jest usiana takimi samymi kolcami jakie nam doskwierały. My seniorzy mamy te „różę” już za sobą, młodzi obecnie są na etapie przeżywania chwil z tymi „różami”. Młodzi chcieliby mieć nasze doświadczenia i swoje lata, my seniorzy chcielibyśmy mieć ich lata i swoje doświadczenia. Niestety, taki wariant nie jest możliwy dla jednych jak i dla drugich – jest i będzie tak jak ma być. Dobre rady nie rozwiążą problemów. Pozostaje tylko przeżyć wszystko po kolei, z dobrą radą może będzie łatwiej?” – to słowa seniora, uczestnika projektu „Opowiem ci swoją historię”

40 seniorów oraz 40 uczniów II LO im. Jana Matejki uczestniczyło w projekcie pod nazwą „Opowiem ci swoją historię”, realizowanym przez Akademię Rozwoju KONEKTOR. Jego celem jest budowanie w adresatach przedsięwzięcia postawy otwartości na drugiego człowieka, rozwój umiejętności komunikacyjnych oraz budowania relacji. Autorzy projektu zakładają też zaktywizowanie poprzez niego seniorów, wzmocnienie w nich poczucia własnej wartości, umocnienie przekonania o ogromnej wadze doświadczenia życiowego. Z kolei w przypadku młodzieży, chodziło o naukę budowania wię-



zi międzypokoleniowych oraz wykorzystania wiedzy i doświadczenia starszych w budowaniu własnej, bardziej świadomej przyszłości i wartościowego życia.

– W czasie spotkań młodzieży i seniorów dzieje się znacznie więcej, niż mogłoby się wydawać. To nie tylko rozmowa, to autentyczne zbliżenie pokoleń – dzieli się swoimi wrażeniami autor projektu Adrian Kowalski – Uczestnicy spotkań są sobie ciekawi. Zdarzają się chwile wspólnych

wzruszeń. Starsi siemianowiczanie opowiadają młodym swoje przeżycia – od takich przybliżających dawną, minioną już, nieznaną nastolatkom codzienność, jak np. wypasanie krów w Bytkowie, po dramatyczne doświadczenia związane np. z wcieleniem do Werhmachtu, czy zamykaniem siemianowickiej kopalni i huty. Innym razem seniorzy dzielili się z młodzieżą refleksjami na temat cenionych przez nich wartości – m.in. rodziny, czy śląskości. Te rozmowy pomagają

łamać niektóre stereotypy w postrzeganiu przez młodzież seniorów i odwrotnie. I tak na przykład, biorący udział w projekcie matejkowicze, ze zdumieniem skonstatowali, że więcej pasji, niż oni mają seniorzy.

– Tymczasem seniorzy wręcz stwierdzili, że „niech no ktoś powie coś złego na młodzież” – dodaje drugi z trenerów Bartłomiej Marszałek i kontynuuje relację z prowadzonych warsztatów – Uczniowie II LO, to fantastyczni młodzi ludzie, z którymi pani dyrektor i nauczyciele chcą tworzyć wiele pozytywnych rzeczy. Starsi siemianowiczanie z ciekawością pytali młodych o ich marzenia, zainteresowania, o ich codzienne zajęcia – Wspominali też swoje szkolne czasy, byli bardzo podekscytowani. Niektórzy matejkowicze chętnie zabierali albumy „Opowiem ci swoją historię”, dla swoich dziadków, aby ci je wypełnili wspomnieniami, refleksjami, wyznaniemi, aby w ten sposób dali się lepiej poznać. Jedna z uczestniczek stwierdziła, że już teraz będzie spisywać swoją historię, by kiedyś podarować ją wnukom. Reasumując, projekt miał bardzo korzystny wpływ na jego uczestników. Przedstawiciele obu pokoleń spojrzeli na siebie inaczej, porzucając stereotypy. Młodzi odebrali wiele ciepła od seniorów, seniorzy – zyskali wiele energii od młodych.

EWA ROCH-WYRZYKOWSKA

PRZEDSTAWICIELE SIEMIANOWICKIEJ RADY SENIORÓW W KOSZĘCINIE

Na zaproszenie Marszałka Województwa Śląskiego przedstawiciele Siemianowickiej Rady Seniorów – Barbara Merta oraz Teresa Kurek – wzięły udział w spotkaniu opłatkowym, zorganizowanym 8 grudnia br. w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszęcinie.

– Wraz z marszałkiem Wojciechem Saługą oraz przewodniczącym Sejmiku Śląskiego Grzegorzem Wolnikiem uczestniczyliśmy w śniadaniu, na którym oprócz życzeń świątecznych padło pod adresem seniorów wiele ciepłych, pełnych szacunku, słów. – mówi Barbara Merta – Potem, w pięknej kaplicy klasycystycznego pałacu,

mialiśmy okazję wysłuchać koncertu kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru i orkiestry „Śląska”. Obiad miał być zwieńczeniem pobytu około 200-osobowej grupy seniorów z całego województwa, ale spontanicznie artyści zaprosili nas jeszcze do wspólnego śpiewania kolęd i obdarowali nas kasetami ze swoimi nagraniami. (ERW)

GRUDNIOWE SPOTKANIE RADY SENIORÓW

We wtorek 13 grudnia odbyło się ostatnie w tym roku spotkanie Rady Seniorów. Było to jednocześnie posiedzenie Rady oraz uroczyste okolicznościowe spotkanie świąteczne. Na zaproszenie Rady Seniorów w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Komisji Ekspertckiej ds. Seniorów, Rady Młodzieżowej oraz Urzędu Miasta. Po otwarciu spotkania przez przewodniczącego Rady Seniorów Jerzego Namysto, głos zabrał Rafał Piech – prezydent miasta Siemianowice Śląskie. Składając wszystkim obecnym życzenia świąteczne zwrócił szczególną uwagę na więź międzypokoleniową tak ważną w życiu każdej rodziny. Był czas na podsumowanie działań, zarówno Rady Seniorów jak i Komisji Ekspertckiej. W tym zakresie głos

zabrał prof. dr Miroslaw Wójcik – przewodniczący Komisji Ekspertckiej. Podkreślono konieczność dobrego rozpoznania potrzeb seniorów zarówno tych, aktywnych, mniej aktywnych ale również tych seniorów, którzy są już mniej samodzielni i potrzebują specyficznego wsparcia. Sympatyczną niespodzianką ze strony przewodniczącej Rady Młodzieżowej – Weroniki Rytkowskiej – było wykonanie piosenek świątecznych i kolęd. Spotkanie, które przebiegało w bardzo miłej atmosferze, było okazją do wymiany doświadczeń z dotychczasowej działalności Rady Seniorów i uściślenia współpracy z Komisją Ekspertcką ds. Seniorów.

BARBARA MERTA



ZDJĘCIE: RAFAŁ JAKOŁCZAK

WIGILIJNA OPOWIEŚĆ

Wigilia Bożego Narodzenia, to dzień, na który czekamy, który uważamy za najpiękniejszy w roku. Taki na szczęście jest dla większości z nas, choć nie dla wszystkich. Dla samotnych jest bardziej samotny, niż jakikolwiek inny w roku, a dla nieszczęśliwych – bardziej nieszczęśliwy. Zapraszam do opowieści wigilijnej, o tym szczególnym wieczorze, który za jednymi oknami jest wyczekiwany, radosnym świętem rodziny, ale pod innym dachem, mimo największych starań, nie przynosi tego, co najważniejsze. Zapraszam do wigilijnej podróży w przeszłość oraz do poetyckiej refleksji nad żłobkiem.

Katarzyna Majchrowska, mama pięciu córek:

Bardzo cenimy sobie wartości rodzinne, na co dzień mamy ze sobą dobry kontakt, rozumiemy się, wspieramy, ale Wigilia, to chwile, które uwalniają w każdym z nas szczególne emocje, kiedy łączące nas więzi odczuwamy w wyjątkowy sposób. Wprawdzie pierwsza część tego niezwykłego dnia (śmiech) przebiega w odmiennym klimacie – z nutką nerwowości, ponieważ zawsze obawiam się, czy zdążę ze wszystkim, czy udadzą się potrawy, ale mąż potrafi znakomicie uspokoić atmosferę, córki bardzo pomagają w kuchni i ostatecznie, kiedy już zasiadamy do stołu jest już tylko fantastycznie. Razem z nami są obie, owdowiałe już mamy i ciocia, a później zagląda jeszcze do nas mój brat z żoną. Śmiejemy się, że jak córki będą już miały swoje rodziny i tyle dzieci, co my, to chyba trzeba będzie Wigilię urządzać w lokalu. Na stole krzyżują się tradycje wigilijne uczestników kolacji. Barszcz z uszkami, który zawsze podawała w Wigilię moja mama, sąsiaduje z zupą rybną, stanowiącą stały element wigilijnego menu w domu rodzinnym mojego męża. Po wspólnej modlitwie, podzieleniu się opłatkiem, wieczerzy i rozpakowaniu prezentów, moje dziewczyny przynoszą gitarę, organy elektroniczne, flet i śpiewamy kolędy, pastorałki, świąteczne piosenki. Bardzo lubię usłyszaną na harcerek wigilii pastorałkę, w której padają m.in. takie słowa:

„Jak sople lodu topnieją zawiści, Sercom zmęczonym słów tak mało trzeba. Tak wiele pragnień noc ta może ziszczyć, Ta noc, gdy księżyc świeci bochnem chleba.”

Z wiszących na ścianie fotografii, patrzą na nas moi dziadkowie. Nasze mamy wspominają radosne, wigilijne chwile, kiedy jeszcze żyli ich rodzice, wędrujemy myślami do czasu, kiedy przy stole nie brakowało mojego taty i taty męża. Przypominamy sobie zabawne historyjki z ich udziałem. Tęsknimy za nimi, ale też czujemy, że teraz są z nami.

Katarzyna Stawik, dyrektor Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej:

Wigilia to u nas raczej trudny czas. Wiadomo, dzieci tęsknią, bo chciałyby być w swoim domu. A tymczasem zdarzało się, że właśnie w Wigilię, w dzień, o którym zwykliśmy myśleć, jako o tym wyjątkowym, w dzień wyczekiwania na coś wspaniałego, trafiały do nas kolejne dzieci. Trudno sobie wyobrazić, jak musiało im być ciężko. Przecież, jak ich rówieśnicy czekały na Gwiazdkę, a tu znalazły się poza domem, w nowym miejscu, wśród nie znanych osób. Ale bywało i tak, że w Wigilię finalizowany był proces adopcyjny. Przyjeżdżali nowi

rodzice po dziecko. Po swoje upragnione dziecko. W nowym domu wszystko było już pięknie przygotowane i czekało na kolejnego domownika. A zabierany z placówki malec znał już swoją nową mamę i tatę i bardzo, bardzo cieszył się, bo chciał wreszcie mieć rodzinę.

W placówce robimy sobie zawsze wcześniej spotkanie wigilijne dla wszystkich dzieci i pracowników, a potem – 24 grudnia – Wigilia odbywa się w należących do naszej placówki mieszkaniach. Mamy świadomość, że dla wielu naszych podopiecznych, to pierwsza taka Wigilia, kiedy są prezenty, piękna choinka i ładnie nakryty stół, przy którym zasiadają wszyscy domownicy. Pierwsza Wigilia, kiedy nie muszą się bać. Bardzo nam miło, że w ów szczególny wieczór do drzwi tych mieszkań nie raz zapukała któraś z ważnych w mieście postaci, że ktoś odszedł od swojego wigilijnego stołu, aby pobyć trochę z naszymi dziećmi. Miło też, że w okresie świątecznym bardziej, niż zwykle angażują się sponsorzy.

Mimo wcześniej wspomnianych, ciężkich chwil, także u nas, ten szczególny wieczór ma jednak moc. Nasze dzieci, prezentujące niejednokrotnie trudne zachowania, w ten czas bywają wyciszone, a my – ich opiekunowie, odbieramy od nich pozytywne sygnały. To nie muszą być słowa podziękowań. Czasami nie trzeba słów, wystarczą małe, wiele mówiące gesty.

Stefan Maruszczyk, autor książki „Siemianowice, kerych niy znocie”:

Do nojlepszych świąt należało Boże Narodzenie. Dwa tygodnie przed świątami kupowało się piykno żywo choinka, zanosilo się jom do pywnicy abo na góra (strych), kaj stoła aż na jedyn dziyń przed wilijom. Prziniosto sie jom do dom, dopasowało sztynder, postawiło sie ta choinka we miyjscu kaj miała być i razym ze łojcym, wszystkie domownicy strojyli ta choinka bombonami we kolorowych papiorach, kere pora dni przed Świątami robijli my we szkole. Tak wysztiglowano choinka stoła do wilije, we wilijo rano mama pod ta choinka koźdymu położyła jakoś mało pacuszka. Jo jako nojstarszy, wczas rano szołech do Świtule, piekorza na ul. Waryńskie-go, melać ryncznie mak na makówki, po drodze kupiołzech żymyły do tych makówek i chleby. Jak zech prziszło do dom, to łojciec końcoł oprawiać karpły. Gowy ze tych karpów ze pasternakym, konopiami (specjalnie potucone we moździe-żu) i piernikym postawiół w gorku z wodom na piec z małym łognym, boła to tak zwano mocka. Jo zech z pywnicy przynios becčki, kiszono kapusta (kiedyś koźdy kisoł) i kartofle, modszy brat wongel ze chlywika i drzewo, bo we świąnta już sie tego niy robiół. Mama po przigotowaniu wszystkich speciałów, zaczęła to stawiać na piecu: kapusta, mocka, ryba i kompot ze suszonych owoców. We całym domie boła wielko wonność. Jak juz sie wszystko postawiół na stół zastawiony stołkami i ławkom, bo nos boła 6 dzieci, mama i łojciec, siedli z nami do wieczerzy, porzykalimy pociyz, przedtym łojciec zapolył świycki na choince, podzielyli sie opłatkiem i dali my sie do jodła. Mama co chwylka godała: jydziecie pomalutku, żeby sie nie zadusić ością ze ryby. Po wieczerzy koźdy łotwar swoja paczka, choć boły te paczki bardzo skromne, ale uciechy boła tyła, że teroz niyjedne dziecko niy cieszy sie

tak ze komputera, kery dostanie pod choinka, potyn koźdy cosik szkubnoł ze choinki bombona, orzech abo jabko. Za łoknami sypoł śniyg, szyby byli pomalowane ze mrozu, a we prawym rogu izby szczyłali ze żelaźnioka fąki. Łojciec zgasioł światło i zaclimy śpiywać kolyndy, po tych kolyndach zaczęli chodźć do siebie sąsiady ze życzyniami, siadali wszyscy razym i śpiywali, a potym berali bele jakie rzeczy ło starych czasach. My karlusy i dziotszki razym o 23:30 szliśmy do kościoła na pastyrka.

Krystian Hadasz – poeta

Trudno jest napisać wiersz o wigilii, Bożym Narodzeniu, choć w powszechnym mniemaniu powód jest bardzo poetycki, nastrojowy, właściwie „samogrający”. Wydaje się przywołać kilka rekwizytów: stół, choinka, opłatek, cytat z kolędy i już się miło „teleportujemy”. Ale pod pewnymi warunkami: pokój, zdrowie, rodzina. A gdy ko- goś lub czegoś zabraknie, wtedy cierpiąc w samotności zaczynamy wspominać. Moje ulubione wigilijne wiersze wspaniałych poetów – ks. Jana Twardowskiego „Dawna wigilia” i Ewy Lipskiej „Podczas świąt” są przepięknym przykładem świętowania w samotności, która jest swoistą próbą charakteru.

Pochodzący sprzed kilkunastu lat mój wiersz „Przy żłobie” jest przykładem refleksji na wskroś politycznej (przejawem „poezji obywatelskiej” – jak raczył to okre- ślić recenzując moje wiersze krakowski krytyk i poeta z Wydawnictwa Literackiego – Krzysztof Lisowski). To, co najbardziej dla mnie niesmaczne, to wykorzystywa- nie atmosfery świątecznej do ocieplania swego często nadzarpniętego wizerunku politycznego. Pamiętam, że bardzo buntowałem się przeciwko ekipie władzy naszego kraju z początku nowego tysiąclecia, która wielce mnie zi- rytowała swoim nieszczerym, propagandowym zadęciem.

Przy żłobie

Władza dopiero później
pokochała Boże Narodzenie
Najpierw starannie przestuchiwała
dzieci z płaczu w zakresie
Ilorazu Boga i zaraz
Szybko musiała zabijać
żeby Ten nie zdążył przeskoczyć
do następnej główki
Potem władza rozpoczęła
konstruktywny dialog
z trzema intelektualistami
obietując czwarty – najgodniejszy prezent
Dziś władza na zawsze
pokochała już Boże Narodzenie
gustownie tamie się opłatkiem z opozycją
obietując poprawę
-odrobinę władzy
i pieniędzy na remont kapitalny żłobka.

EWA ROCH-WYRZYKOWSKA

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



STYCZEŃ

Turniej futsalu w ramach akcji charytatywnej „Gramy dla Ivana”, który odbył się 6 stycznia w hali Kompleksu Sportowego „Michał”, zgromadził tłumy kibiców na trybunach. Siemianowiczanie zobaczyli na parkiecie prawdziwą „śmietankę” polskiego futsalu, a wszystko by pomóc byłemu piłkarzowi MKS Siemianowiczanki Marcinowi Iwaneckiemu, który uległ wypadkowi.



LUTY

Tradycyjna siemianowicka „Gala Sportu” odbyła się 12.02 w SCK Parku Tradycji. Prezydent Miasta miał okazję uhonorować najlepszych siemianowickich sportowców za ich wyniki w 2015 roku.



MARZEC

Prawie 50 zawodniczek i zawodników przystąpiło do rywalizacji w I Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie który 12 marca odbył się w sali Gimnazjum Nr 3. W kategorii OPEN zwyciężyli Dariusz Ścigany oraz Zuzanna Tomanek.



KWIECIEŃ

Ukrainiec Paweł Olijnik został zwycięzcą XXIII Biegu Ulicznego im. Wojciecha Korfantego, który odbył się 16 kwietnia 2016. Zawodnik powtórzył swój wyczyn sprzed roku, ale tym razem uczynił to szybciej i z czasem 31 minut i 8 sekund ustanowił nowy rekord trasy Biegu Korfantego.



MAJ

W maju świetne wieści nadeszły z Olsztyna gdzie zawodniczka UKS „Wołodzowski”, Barbara Brych wygrała konkurencję szpady dziewcząt podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, czyli...Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych. Był to już...czwarty tytuł mistrzyni Polski zdobyty przez Basię w karierze!



CZERWIEC

Mecz Piłki Nożnej Old-boysów Reprezentacji Śląska z Reprezentacją Siemianowice Śląskich odbył się w czerwcu w ramach obchodów XX lecia działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Pszczelnik” w Siemianowicach Śląskich. Na boisku nie brakowało gwiazd piłkarskich sprzed lat, a górą był zespół siemianowicki, wygrywając 6:4.

SPORTOWY ROK 2016



LIPIEC

Już siódmy rok z rzędu światowa czołówka kolarstwa zawitała do Siemianowic Śląskich. Siemianowicka Lotna Premia na trasie Tour de Pologne w lipcu zachowała miano szczęśliwej dla polskich kolarzy - jako trzeci finiszował reprezentant biało-czerwonych - Dariusz Detko.



SIERPIEŃ

Podczas sierpniowego zgrupowania w Siemianowicach Śląskich Reprezentacji Narodowych Kobiet Polski i Austrii w hokeju na trawie, zespoły rozegrały na boisku Kompleksu Sportowego „Siemion” trzy mecze międzypaństwowe. Wszystkie zakończyły się wysoką wygraną Polek (7:0, 7:1 i 7:0).



WRZESIEŃ

Siódma edycja Pucharu Siemianowic Śląskich w Biathlonie Letnim odbyła się 17.09. w Parku „Pszczelnik”. Pomimo padającego deszczu na starcie „Biathlonu dla Każdego” stanęło 71 zawodniczek i zawodników.



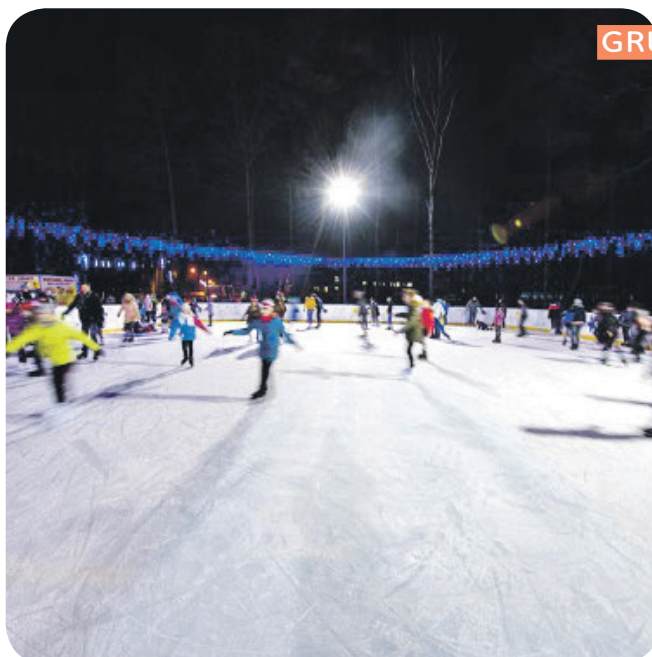
PAŹDZIERNIK

Ogólnopolskie Seminarium Kyokushin Karate, prowadzone przez wicemistrza świata i mistrza Japonii w kumite, Japończyka Yuto Sawamurę odbyło się na początku października w hali MOSiR „Pszczelnik”. Z wiedzy i doświadczenia japońskiego mistrza skorzystało ok. 300 miłośników kyokushin karate z całej Polski, w tym 120 najmłodszych adeptów tej dyscypliny. Organizatorem seminarium był Siemianowicki Klub Kyokushin Karate.



LISTOPAD

Znakomicie spisały się Basia Brych i Ola Pernach, reprezentantki Polski w szpadzie, w kategorii kadetek, podczas Pucharu Europy Kadetów, który odbył się w listopadzie, w austriackim Klagenfurcie. Basia zajęła drugie miejsce indywidualnie, obie dziewczyny zdobyły także „srebro” w rywalizacji drużynowej.



GRUDZIEŃ

5 grudnia ruszyło z inicjatywy Prezydenta Miasta - drugi rok z rzędu w naszym mieście - sezonowe lodowisko miejskie! MOSiR „Pszczelnik” zaprasza na jeszcze większą ślizgawkę, aniżeli w ubiegłym roku. Jej powierzchnia to 800 metrów kwadratowych. Otwarcie obiektu towarzyszyły pokazy łyżwiarstwa figurowego w wykonaniu zawodników Uczniowskiego Klubu łyżwiarskiego „SPIN”. Lodowisko będzie służyło siemianowiczanom co najmniej do końca lutego.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie Rafał Piech, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji "Pszczelnik" zapraszają na

LODOWISKO

Siemianowice Śląskie
Na weekend i na całe życie!

OTWARTE W ZALEŻNOŚCI
OD WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH

poniedziałek – niedziela od godz. 10.00 do 21.00
Godziny ślizgawek:
10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00,
16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00.

PARK PSZCZELNIK

Przy lodowisku znajduje się bar,
oferujący gorące napoje
i ciepłe posiłki!

20 LAT
mosir
"PSZCZELNIK"
Siemianowice Śląskie

NOWE BOISKO
MULTIFUNKCYJNE!
800 m²
LODOWEGO
SZALEŃSTWA

POŚWIATOWSKA /RADEK

„Kiedy
U-Kochanie...”

21 | 01
sobota | g. 18.00
SCK - Bytków
| ul. Niepodległości 45
bilety: 40 zł

RYNEK MIEJSKI SYLWESTER

start: 22.00

koncert formacji
ELISE
plenerowa
DYSKOTEKA
pokaz
SZTUCZNYCH OGNI
TOAST
NOWOROCZNY
wstęp wolny!

SCK

Siemianowickie
Centrum Kultury

PREZYDENT MIASTA
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE